

Pawzew.

Filimowicz Janina. Kłosa VII

60

Moje przeżycie z wojny.

W 1939 roku gdy wojna miała wybuchnąć, w radju nadawali że nie dopuszczamy Niemca do Polski. Za chwilę w radju zadzwieralo i przestalo nadawac. Za pare chwil słyszemy alarm w teni ludności zaczęła uciekac w pole, samoloty zaczęły rzucać bomby i strzelac z maszynowych karabinów. Wtedy ja z rodzicami uciekłam w pole trzody był przestraszony, bitwa ta trwała przez cały dzień. Gdy uciekły samoloty wszyscy wyszliśmy uroczeni ziemy przeżyły taki straszny chwile. Gdy Niemcy wkroczyły do Polski, zaczęły młodzie przestawac niedano się uzyć, lubzi

uczonych wywołano do karanych obozów. W 1944 roku 22 lipca wkroczyły do Pawzowa wojska sprzymierzeńców aby oswobodzić miasto. Rano Niemcy zaczęły uciekac i wywozić rannych, a w oddal huk armat nie przestawał. Gdy zbliżył się wieczór z pobliskiej wioski zaczęły jechać wołgi sowieckie do Pawzowa. Gdy pierwszy wołg przyjechał rozpozął strzelaninę po domach nie wiedział gdzie się znajduje Niemcy, zdawarył że Niemcy są w szkole, więc zaczął atakować szkołę, Niemcy w strasnym popłochu uciekły. Bardzo się cieszyłam że armia sprzymierzeńców wyzwoliła nas z pod jarzma hitlerowskiego.